Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

2. LIPCA 1920.

NR. 155. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonpar. lub jego miejsce) Mk	3·—
„ układ tabelaryczny	4·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	7·—
Nekrologi „ „ „	5·—
Komunikaty (po Kronice)	10·—
Komunikaty przed Kroniką	15·—
Paski (2 i 3 stronica)	150·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	10·—

Nakazy chwili.

Z frontu nadchodzą wieści, świadczące, iż nasza sytuacya wojenna jest prawdziwie poważną. Na całym froncie, od Dźwiny aż do Dniestru, wielkie siły bolszewickie napierają na wojska polskie, które w niejednym odcinku muszą ustępować pod naciskiem olbrzymiej przewagi czerwonej armii.

Po zlikwidowaniu ekspedycyi na Kijów, wojska polskie cofnęły się na linię rzeki Słuczy, a więc na odcinek, który był punktem wyjścia wyprawy kijowskiej. Rozpoczęły się zaciekłe walki o utrzymanie tej linii. Równocześnie toczyły się krwawe boje na odcinku, łączącym front Prypeci z frontem Berezyny. Na te dwa bowiem odcinki, przylegające do Prypeci z północy i południa, rzucił Brusiłow główne swoje siły, dążąc do rozbicia centrum polskiego. Rachuby bowiem bolszewickie zmierzają przedewszystkiem do rozdarcia frontu, jaki armia polska rozpięła między Dźwiną a Dniestrem, na dwie niemal równe połowy. Rozbicie centrum otwierałoby wodzom bolszewickim strategiczną możliwość okrążenia już to naszej armii północnej, już to południowej, przedewszystkiem zaś tej pierwszej, conajmniej jednak zmusiłoby dowództwo polskie do zwinięcia pozostałych części frontu i do odwrotu bądź to na linię okopów niemieckich z czasów wielkiej wojny na odcinku północnym, bądź to do przesunięcia linii obronnej na linię Styru i Zbrucza na odcinku południowym.

Plany bolszewickie, złączone z zamiarem rozbicia centrum polskiego, sięgają jednak dalej. Wszak odległość od linii okopów niemieckich, od kanału Ogińskiego, do Brześcia nad Bugiem, nie jest zbyt wielką. A Brześć, to klucz do Warszawy. Plan taki dojrzewa bezsprzecznie w głowach oficerów carskich w służbie bolszewickiej i dla urzeczywistnienia tych zamiarów rzucają na szalę wszystko, na co tylko Rosya obecna zdobyć się może.

I byłoby rzeczą zdrożną zamykanie oczu na fakt oczywisty, iż sukcesy, jakie w ostatnich dniach bolszewicy odnieśli, są istotnie poważne. Na odcinku południowym utraciła armia gen. Rydza-Śmigłego linię Słuczy i ostatni komunikat bolszewicki donosi, że oddziały Trockiego wkroczyły do Równego. Utrata tego ważnego punktu węzłowego — oczywiście, o ileby doniesienie bolszewickie okazało się zgodne z prawdą, i o ileby nie chodziło tu o zwyczajny wypad kawaleryi Budiennego — oznaczałoby przerwanie ważnej południkowej linii kolejowej, biegnącej z Wilna przez Baranowicze, Łuniniec, Sarny i Równo do Brodów. Z odcinka zaś północnego wczorajszy komunikat naszego sztabu doniósł o oddaniu bolszewikom Kalenkowicz i Mozyrza. Do kroku tego zmusiła zapewne nasze dowództwo okoliczność, iż znaczne cofnięcie się frontu polskiego w odcinku położonym na południe od Prypeci, odsłaniało prawą flankę naszej armii północnej. Niemniej jednak przez opanowanie tych dwóch punktów odzyskują bolszewicy po tej stronie Dniepru linię kolejową, pozwalającą im na przerzucanie swych wojsk z północnego terenu wojny na południowy i naodwrót.

Gdzież szukać przyczyn tej nagłej zmiany szczęścia wojennego? Zechciejmy je rozważyć z całą objektywnością, choćby ona była dla nas pod niejednym względem gorzką.

Przedewszystkiem — uderzmy się w piersi — ulegliśmy zbyt wielkiemu złudzeniu co do wartości i siły wojsk bolszewickich. Słysząc o destrukcyjnej robocie bolszewików wewnątrz ich własnego kraju, we wszystkich niemal dziedzinach życia narodowego, zapomnieliśmy o jednem: że bolszewicy, niszcząc Rosyę do gruntu, całą swoją energię wytężyli w kierunku wytworzenia militaryzmu, wobec którego militaryzm pruski jest słabem jedynie odbiciem. Wszak obecnym panom na Kremlu nigdy nie było tajnem, iż panowanie ich oprzeć się może jedynie na ostrzu bagneta. I dlatego mógł zamienić się w gruzy przemysł i handel, mogło rolnictwo spaść do nizin z okresu wielkich książąt, mogą mrzeć z głodu i wyczerpania tysiące i tysiące dzieci i kobiet, lecz czerwona armia musiała się stać taką potęgą, któraby nie tylko ubezpieczyła sowiety przed przewrotem, lecz również dała im fizyczną możność podboju świata. I całą myśl twórcza bolszewików skoncentrowała się w tej właśnie dziedzinie i w niej też ujawnili talenty wprost niepospolite. To też, gdy przyszło do decydującej rozprawy z Polską, z nad Wołgi, Kamy i Oki, z gór kaukaskich i z za Uralu, mogły płynąć ku granicom Polski dywizye za dywizyami, uzbrojone według ostatnich wymagań techniki wojennej, trzymane w ryzach krwawą dyscypliną i pozostające pod dowództwem największych kondotyerów świata, carskich i pruskich oficerów.

Do skupienia tych sił pomogły im nasze własne błędy. Nie chcemy mówić w tej chwili o błędach militarnych. Lecz w dziedzinie naszej polityki wschodniej ci, którzy w kwietniu dali hasło do militarnego i politycznego pochodu na Kijów i w ten sposób chcieli uzyskać pokój najszybszy i w ich mniemaniu dla Polski najkorzystniejszy, wybrali drogę, która nie wytrzymała nawet miesięcznej próby i miasto zaprowadzić nas do pokoju z bolszewią, zaprowadziła nas do wojny — z Rosyą.

Jednak „powaga" sytuacyi jest stanem dalekim, bardzo dalekim od beznadziejności. Na straży całości Rzeczypospolitej stoi żołnierz polski. Żołnierz ten musi nieraz ustępować. Sprosta powadze podwójnej i potrójnej, lecz trudno mu jest zawsze sprostać przewadze pięciokrotnej. Na tyłach jego pokazuje się raz za razem kawalerya bolszewicka — główna przyczyna powodzeń czerwonej armii — zaś w tym gatunku broni, doskonale przez bolszewików zorganizowanym, mieliśmy dotychczas luki bardzo poważne i dopiero teraz nasza bohaterska piechota otrzyma poważne wzmocnienia tak w konnicy, jak i artyleryi konnej. I Polska może być pewna, że krwawa ofiara żołnierska, ofiara tego rekruta, który, według zgodnych wieści z frontu, bije się jak lew, nie pójdzie na marno i ostatecznie boje skończą się jego zwycięstwem.

Polska wierzy, że na wysokości zadania stanie również nasze dowództwo frontowe. Laury, wieńczące skroń gen. Szeptyckiego, nie powinny ograniczyć się do jego tylko osoby. Nie wątpimy również, iż w służbie ojczystej wyzyskane zostaną w należyty sposób siły dowódców tej miary, jak bohatera z pod Rarańczy i Kaniowa, twórcy armii polskiej we Francyi, gen. Hallera, i zasłużonego organizatora armii poznańskiej, gen. Dowbora-Muśnickiego, jednego z najzdolniejszych z pośród generałów, jacy w b. armii rosyjskiej pozostali wiernymi synami Polski.

Lecz zwycięstwo na froncie to tylko połowa zwycięstwa. Druga połowa zależy od kraju. W pierwszych latach wielkiej wojny jeden z wodzów niemieckich oświadczył, iż wojnę wygra ten, kto swego przeciwnika przewyższy hartem ducha. I wynik wojny potwierdził w całej pełni te słowa. Cios bowiem decydujący zadało Niemcom rozprzężenie i zanik wiary w zwycięstwo na ich tyłach. To też słowa premiera Grabskiego, iż niebezpieczeństwo, w jakiem się obecnie ojczyzna znajduje, pozostanie dla nas jedynie wspomnieniem, gdy tylko do wspólnego celu wytężą zgodnie swe siły tak Naczelne Dowództwo i rząd, jak również Sejm i społeczeństwo — brzmią jako bezwzględny nakaz chwili.

W. K.

Polska a socyaliści Zachodu.

Swojego czasu p. Daszyński, głowa polskiej partyi socyalistycznej, wystosował list do paryskiej „L'Humanite", w którym odpierał zarzuty, stawiane przez socyalistów zachodu P. P. S., jakoby prowadziła „wojenną, burżuazyjną politykę". „L'Humanite", urzędowy organ francuskiej prasy socyalistycznej, wydrukowała, po długich ociąganiach, list p. Daszyńskiego o sprawie polskiej. Korespondent „Kuryera Warszawskiego", p. L. Brun, tak charakteryzuje stanowisko socyalistów francuskich względem Polski.

List p. Daszyńskiego — pisze p. Brun — wydrukowała „L'Humanite" w urywkach, przeplatanych uwagami od redakcyi, a na domiar gdzieś w kącie, na ostatniej kolumnie trzeciej strony. W ten sposób, umiejętnie zdławiony i zlekceważony głos leadera naszej lewicy, przebrzmiał absolutnie bez echa. Redakcya poprzedziła go zresztą wstępem, gdzie powiada z umyślnym naciskiem, że „Daszyński należy dziś do skrajnej prawicy P. P. S. i przemawia tylko we własnem imieniu... Oczywiście, wywody jego zamieszczamy „a titre purement documentaire".

To znaczy, że koła kierownicze międzynarodówki socyalistycznej odmawiają Daszyńskiemu prawa przemawiania w imieniu socyalizmu polskiego i wogóle usuwają go za nawias. Jeśli p. Daszyński czuje się zdziwiony i zaskoczony tym ostracyzmem, to dowód, że zachował dawne poczciwe wyobrażenia o socyaliźmie i że nie próbował jeszcze zgłębić odrażających czeluści obecnego internacyonału. Wogóle socyaliści polscy starej daty zapatrują się bardzo naiwnie na swoich zachodnich towarzyszów; świadczy o tem artykuł p. t. „Opinia Zachodu wobec Polski" w nr. 130 „Robotnika", gdzie ktoś pyta: „Dlaczego socyaliści zachodnio-europejscy, zupełnie słusznie zwalczając przedłużanie wojny, nie biorą w obronę zasady stanowienia o sobie, która i na Ukrainie nie przestaje być zasadą? Dlaczego widzą w każdym kroku Polski imperyalizm, a nie widzą imperyalizmu w Sowietach? Dlaczego nie piętnują nacyonalizmu bolszewików, ich sojuszu z Brusiłowem?"

Takie stawianie sprawy jest śmieszne. Jużcić, gdyby nad Moskwą panował teraz Kołczak lub Denikin, toby cała prasa socyalistyczna domagała się wielkim głosem wyodrębnienia Ukrainy, Litwy, Białorusi, Kaukazu, Syberyi, Mordwy, Czeremisów, Tatarów, Jakutów i t. d., zaś czyny oręża polskiego byłyby sławione jako „zwycięski pochód demokracyi". Że jednak w Rosyi gospodarzy Bronstein-Trocki, tedy piętnaście milionów jego kuzynów, dzierżących władzę zwierzchnią nad socyalizmem, masoneryą, radykalizmem i giełdą, broni zajadle każdej piędzi „ziemi rosyjskiej" przed „zakusami wszetecznego imperyalizmu polskiego"... Naczelnik Piłsudski był w tych kołach mile widziany, jako domniemany przeciwnik Dmowskiego; z chwilą jednak, kiedy „poważył" targnąć się na świętą tarczę Dawidową, na której jaśnieje czerwona gwiazda sowietów, stracił momentalnie względy międzynarodówki i dziś „L'Humanite" traktuje go na równi z Kołczakiem i Wranglem. Najwymowniejsze wywody p. Daszyńskiego nic tu nie poradzą. Napróżno starał się leader naszej lewicy zdobyć sympatye internacyonału, pisząc w swym „Liście", że Naczelnik jest jakoby „zaciekle zwalczany przez wszystkie żywioły reakcyjne polskie z p. Dmowskim na czele" i że „Demokracya narodowa urządzała nań zamachy w ciągu 18 miesięcy". Napróżno, powtarzam, p. Daszyński poniżył się do tych niesmacznych wiecowych zwrotów, bowiem sprawy polskiej przed trybunałem internacyonału nie obroni i nie wygra, jak nie obronili jej w tych kołach wszyscy jego koledzy, wszyscy dygnitarze lewicy warszawskiej, których kłopotliwe zabiegi w rezultacie dały zero.

Kiedyś było inaczej. Jeszcze dwa lata temu, lada mydłek, opatrzony etykietą P. P. S. albo S. D., miał na swe usługi całą prasę lewicową, ażeby besztać komitet narodowy albo „protestować" przeciwko tworzeniu armii polskiej we Francyi. Aliści, co się okazało? Te same organy — „Manchester Guardian", „Daily Herald", „L'Humanite", „Journal du Peuple" — które wówczas zaciekle zwalczały paryski komitet narodowy i koło międzypartyjne w Warszawie, dziś kierują bezwzględne swoje ataki przeciw całej Polsce i radeby w jednej łyżce wody utopić i Daszyńskiego i Dmowskiego i Witosa, nie zwracając już najmniejszej uwagi na ich partyjne różnice i zatargi. To znaczy, że w tych kołach stracono już nadzieję rozbicia jedności narodowej polskiej i przestano liczyć w tej mierze nawet na socyalizm polski, co powinno być poczytane za zjawisko bardzo dodatnie. Widziany ze strony internacyonału, p. Daszyński jest bratem sjamskim p. Dmowskiego, choćby nie wiem jak zżymał się i sarkał na tę organiczną jedność. Przypuszczam, że gdyby wszystkie ministerya i wszystkie ambasady polskie zostały pewnego pięknego dnia obsadzone przez członków P. P. S., toby stosunek socyalizmu międzynarodowego do Polski nie zmienił się ani na jotę. Ale w obecnych warunkach, podczas gdy wojska sowieckie prą na nas z północy, ze wschodu, z południa, ubieganie się o względy internacyonału jest nietylko bezcelowe, lecz i niemoralne. Mutatis mutandis, jest to to samo, co ubieganie się o fawory Katarzyny II i Fryderyka Wielkiego podczas walki o niepodległość.

Stronniczość komisyi alianckiej w Cieszynie

Cieszyn. (Telefonem). Zdawało się, że z przybyciem generała Decorra zmieni się sytuacya na Śląsku Cieszyńskim. Rachuby te zawiodły. **Władze koalicyjne okazują w dalszym ciągu stronniczość**, której przykłady **mnożą się z dniem każdym.**

Przed kilkoma dniami kawalerya francuska dokonała gruntownej rewizyi w Kocobędzy, **gnieździe bojówek czeskich.** Szukano broni. Oczywiście nie znaleziono nic, gdyż na **dwa dni przed rewizyą powszechnie było wiadomem, iż ona nastąpi.** Podobny fakt zaszedł w Mostach. Znajduje się tam cegielnia, w której, według najdokładniejszych informacyi polskich, **były ukryte całe składy broni i amunicyi.** Komendzie alianckiej przydzielono człowieka, który miał żołnierzy francuskich naprowadzić na ślad tajnych schowków. Tymczasem, gdy już wszystko było przygotowanem do rewizyi, **władze koalicyjne oświadczyły, że rewizya się nie odbędzie.** Powodów tej nagłej decyzyi oczywiście nie podano. Są one jednak zrozumiałe **aż nadto...**

Tego rodzaju wypadki są na porządku dziennym i przyczyniają się **do zupełnego rozwiązania wątpliwości co do intencyi Komisyi Międzysojuszniczej.**

Konwencya polsko-gdańska.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj doręczono członkom komisyi konstytucyjnej gdańskiego Zgromadzenia prawodawczego projekt **konwencyi polsko-gdańskiej**, wypracowany przez radę stanu.

Projekt ten zawiera ustęp, dotyczący **zaopatrzenia Gdańska w żywność przez Polskę, dalej sprawy handlu i przemysłu oraz portu gdańskiego.**

Odnośnie do pierwszej części mówi projekt gdański: Oba państwa mogą wydawać z poszczególnych powodów zakazy wywozu i przywozu. Od tej zasady robi się następujące wyjątki:

a) Na mocy układu pokojowego Gdańsk odłączony został od Rzeszy niemieckiej, aby zapewnić Polsce dostęp do morza. Gdańsk z tego powodu oderwany został od swej podstawy wyżywienia, t. j. od Pomorza. Polska obowiązuje się zatem dostarczyć Gdańskowi uzupełnienia jego zbiorów w takich ilościach, które pozwolą Gdańskowi na wydawanie racyi żywnościowej w rozmiarach, jak na Pomorzu.

b) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi odpowiedniej ilości węgla.

c) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi produktów pierwszej potrzeby po cenach krajowych. Dotyczy to przedewszystkiem nafty i produktów naftowych, drzewa, skór i t. d.

d) Polska zobowiązuje się pozwolić gdańskim rybakom na połów ryb na wodach półwyspu Hela.

Ustęp dotyczący przemysłu i handlu powiada, że oba państwa zobowiązują się nie czynić i nie popierać zarządzeń, któreby miały na celu szkodzenie przemysłowi i handlowi lub rolnictwu drugiego państwa. O ile istniejąca obecnie strefa wolna okaże się niewystarczającą dla potrzeb handlu i przemysłu, Gdańsk przyjmuje na siebie obowiązek rozszerzenia tej wolnej strefy.

Postanowienia ustępu ostatniego są: Gdańsk nie może przyznać jakichkolwiek jednostronnych udogodnień jednej narodowości, dlatego ma dać gwarancye, aby Polska dowoli używała dróg wodnych, doków, przystani i innych urządzeń, znajdujących się na obszarze portowym, zdolnych do przywozu i wywozu z Polski i do Polski. Ze względów praktyki i lojalności Gdańsk jest gotów zgodzić się na to, aby zarząd portu gdańskiego przeszedł w ręce wydziału, składającego się z 6 członków (3 Polaków, 3 Gdańszczan) i jednego rzeczoznawcy, zamianowanego przez Ligę narodów.

Narodowość okrętów rzecznych i morskich jednego z państw zawierających umowę, musi być uznana przez drugie państwo. Okręty jednego lub drugiego państwa i ich ładunki mają być traktowane w drugiem państwie jako własne okręty lub ładunki, bez względu na to, skąd te ładunki czy okręty przyjechały i dokąd są przeznaczone.

O polski handel.

Zdrowo myśląca część społeczeństwa polskiego uświadamiała sobie i w dalszym ciągu zdaje sobie sprawę z faktu, że do prawdziwej i zupełnej wolności naszej nie wystarczy niepodległość polityczna, ale konieczną jest także niezawisłość ekonomiczna. Okoliczności tej zawdzięczamy wspaniały rozwój życia gospodarczego w b. zaborze pruskim. Myśl powyższą zaczęto wprowadzać w życie także w Małopolsce na kilka lat przed wojną. Rząd austryacki w sprawie tej nie przychodził nam z pomocą, lecz przeciwnie pracę w tym kierunku utrudniał we wszelki możliwy sposób. Społeczeństwo było więc skazane na samopomoc.

W naszych stosunkach gospodarczych najkrytyczniej przedstawiała się sprawa handlu. Handel znajdował się prawie wyłącznie w rękach żydowskich i żydzi sądzili, że posiadają tutaj monopol, którego nikt im wydrzeć nie zdoła. Wytworzone w ten sposób niezdrowe stosunki w handlu wywierały na życie gospodarcze wpływ nadzwyczaj niepomyślny. Wskutek matactw i bankructw żydowskich Małopolska miała w innych krajach austryackich i zagranicą opinię jak najgorszą, której skutki do dziś dnia odczuwamy. Jest zaś charakterystycznem, że jakkolwiek do wytworzenia tej opinii przyczynili się przedewszystkiem żydzi, to jednak obecnie właśnie ci żydzi wykorzystują tę opinię przeciw nam.

Wprawdzie już dawniej i w innych sferach np. robotniczych usiłowano drogą samopomocy wprowadzić tutaj zmianę na lepsze, jednak te próby przyniosły przeważnie ujemne rezultaty. Dopiero gdy garstka inteligencyi, przejęta głęboko odczutą potrzebą pracy na niwie handlu kooperatywnego, zaczęła organizować składnice i sklepy Kółek roln., nastąpiła zasadnicza, gruntowna zmiana w kierunku nadzwyczaj pomyślnego rozwoju. Burza wojenna kooperatyw tych nietylko nie zniszczyła, lecz przeciwnie wykazała ich nieodzowność i bardzo dodatni wpływ na akcyę zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, oraz zapobiegania nadmiernym cenom.

Tworzenie kooperatyw handlowych w poszczególnych miejscowościach nie rozwiązałoby jednak problemu spolszczenia handlu, gdyby kooperatywy te w dalszym ciągu były zmuszone sprowadzać towary od hurtowników żydowskich. Wyłoniła się zatem myśl utworzenia własnej hurtowni kooperatywnej. Taką centralą był utworzony w 1913 roku Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, mający siedzibę we Lwowie, obecnie w Krakowie. Skromne były początki Związku. W krótkim czasie atoli Związek ten rozwinął się niezwykle pomyślnie. Związek ekonomiczny zaopatruje w towary blisko 150 składnic i około 4000 Kółek rolniczych, a działalność jego jest poświęcona z jednej strony akcyi dostarczania tym kooperatywom dobrych towarów po jak najniższych cenach, a z drugiej strony dążności, by handel polski uniezależnić od wpływów obcych, a zwłaszcza żydowskich.

W tym celu Związek ekonomiczny wyklucza w swej działalności uciekanie się do pośrednictwa agentów, zwłaszcza żydowskich, a stara się zakupywać towary wyłącznie w źródłach ich nabycia, i to przedewszystkiem chrześcijańskich. Założył własną ekspozyturę w Gdańsku i Warszawie, aby w ten sposób nawiązać bezpośredni kontakt z producentami a także dostawcami zagranicznymi. Posiada również własną filię we Lwowie, której zadaniem jest zaopatrywanie wschodniej Małopolski i utrzymywanie stosunków handlowych ze Wschodem.

W stosunku do składnic i sklepów Kółek rolniczych kieruje się Związek zasadami obywatelskiemi i kooperatywnemi. Związek ekonomiczny nie stawia sobie za cel osiągnięcia jak największych zysków, lecz przedewszystkiem chce składnicom i sklepom Kółek rolniczych dostarczyć tanich a dobrych towarów i wspie-

raź ich rozwój. Jak obywatelskiem jest w tym kierunku stanowisko Związku, dowodzi fakt, że w ubiegłym roku sprawozdawczym Związek ekonomiczny przyznał składnicom i sklepom Kółek rolniczych przeszło milion koron tytułem zwrotów i premii towarowych, a to zgodnie z naczelnemi zasadami kooperatywy, ustalonemi jeszcze przez pionierów pracy kooperatywnej z Rochdale.

Przy rozdziale czystego zysku na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14 czerwca b. r. okazało się również obywatelskie stanowisko Związku ekonomicznego. Przeważną część czystego zysku przeznaczono bowiem na fundusz rezerwowy, członkom przyznano od udziałów dywidendę 6 proc. która w każdym razie stanowi korzystne oprocentowanie kapitału, a nadto znaczne kwoty przeznaczono na ogólne cele publiczne, jak np. Instytut wydziałowy dra Stefczyka, cele plebiscytowe, statystykę rolną, Muzeum etnograficzne, Towarzystwo krajoznawcze i t. d., wreszcie 25 proc. czystego zysku pozostałego po wydzieleniu funduszu rezerwowego przekazano na fundusz pensyjny dla pracowników Związku. Personalowi przyznano nadto pośredni udział w zyskach Związku w ten sposób, że personal ma otrzymywać 4 promille od utargu w całem przedsiębiorstwie. Wkońcu Związek ekonomiczny, jakkolwiek jako instytucya handlowa potrzebuje jak największej ilości gotówki do coraz bardziej wzmagających się obrotów handlowych, to jednak subskrybował 900,000 koron na Polską Pożyczkę Odrodzenia i postanowił zwrócić się z apelem do wszystkich Składnic i Sklepów Kółek rolniczych, aby jak największe sumy subskrybowały na Pożyczkę Odrodzenia.

Jeżeli Związek ekonomiczny w niektórych wypadkach nie zadowolnił wszystkich i nie zdołał osiągnąć celów, jakie sam sobie postawił, przyczyny tego należy szukać nie w winie kierownictwa Związku, lecz w anormalnych stosunkach powojennych, oraz niedostatecznej mimo wszystko ilości kapitału obrotowego. Przy ocenie działalności Związku należy zatem te okoliczności mieć na uwadze, a wówczas tem silniej wystąpi zapobiegliwość kierownictwa Związku, iż mimo stosunkowo szczupłych środków zdołano osiągnąć tak pomyślne rezultaty.

W chwili, gdy musimy od podstaw tworzyć nasze państwo, przykład kooperatyw handlowych Kółek rolniczych oraz Związku ekonomicznego Kółek rolniczych może być wzorem dla analogicznych usiłowań w tym kierunku, zaś zarówno władze państwowe, jakoteż społeczeństwo powinno wesprzeć czynnie działalność tej polskiej kooperatywy, aby handel w Państwie polskiem stał się naprawdę polskim.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 lipca.

ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE W KRAKOWIE. Dnia 29 czerwca odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie komitetu obywatelskiego dla uczczenia święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Jest to największe amerykańskie święto wolności. Będzie ono obchodzone w całej Polsce. Jak wiadomo, w Warszawie utworzył się centralny komitet; uroczystość warszawska zakrojoną jest na szeroką skalę. W Krakowie, z natury rzeczy, przybierze ona skromniejsze rozmiary. W niedzielę dnia 4 lipca o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim, poczem o godz. 11 odbędzie się zebranie obywatelskie w sali Rady miejskiej, po którem zostaną przesłane życzenia poselstwu amerykańskiemu w Warszawie.

GEN. DELEGAT DR GAŁECKI przybywa do Krakowa w sobotę dnia 3 lipca i będzie udzielał posłuchań w gmachu starostwa od godz. 10 rano.

UDZIAŁ MŁODZIEŻY AKAD. W AKCYI PLEBISCYTOWEJ. Senat akademicki Uniw. Jag. wydał następującą odezwę do młodzieży akademickiej: Senat akademicki na ostatniem posiedzeniu swem uchwalił poprzeć usiłowania młodzieży, celem pozyskania z jej grona jak największej liczby pracowników na terenach plebiscytowych. Senat uważa to istotnie za obowiązek młodzieży akademickiej, aby, o ile tylko nie jest pochłonięta pracą na innych posterunkach narodowych, czy społecznych, oddała swe siły na usługi akcyi, dla naszego narodu tak doniosłej, a zarazem tak trudnej. Akcya ta wymaga zapału, ofiarności i wytrwałości, ale młodzież polska, która tak chętnie spieszyła zawsze czy to do zwalczania epidemii nam grożących, czy to do obrony zagrożonych kresów, znajdzie w sobie z pewnością dostateczne zasoby tych przymiotów.

Byłoby rzeczą niewłaściwą wywierać na młodzież jakąkolwiek presyę do spełnienia jej obowiązku, to też senat ufa, że samo odwołanie się do jej patryotycznego zapału najzupełniej wystarczy. Inicyatywa wyszła zresztą z [illegible] pewnością, że myśl [illegible] z całą [illegible] w pracach plebiscytowych znajdzie w szerszych kołach młodzieży jak najsympatyczniejsze przyjęcie.

OWACYA DLA GEN. IWASZKIEWICZA. Wczorajsze przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego „[illegible]" Stefana Żeromskiego zaszczycił swą obecnością [illegible] wódz odradzającej się armii polskiej, sławny obrońca Lwowa, pogromca i postrach hord ukraińskich. Przed drugim aktem dyr. Trzciński ze sceny zwrócił uwagę publiczności w entuzyastycznych słowach na obecność Wodza. Na to zerwała się burza oklasków i okrzyków: Niech żyje! Wśród niemilknących okrzyków publiczność wysłuchała, stojąc, hymnu narodowego.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj po nabożeństwach, w których wzięła udział młodzież z nauczycielstwem, nastąpiło w szkołach wydziałowych i pospolitych krakowskich zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw.

WYCIECZKA DZIECI WARSZAWSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH bawiła onegdaj w Krakowie pod przewodnictwem insp. szkolnego miasta Warszawy, p. Müllera. Po zwiedzeniu osobliwości i zabytków Krakowa, oraz kopalni w Wieliczce. odbyło się w refektarzu franciszkańskim zebranie dzieci warszawskich i krakowskich, oraz nauczycielstwa. Na zebraniu panował nastrój serdeczny. Wśród śpiewów i deklamacyi spędzono kilka godzin, a ogólne uznanie znalazły śpiewy młodzieży szkoły wydz. im. św. Mikołaja, oraz śpiewy i tańce w barwnych. oryginalnych strojach z różnych ziem polskich, wykonane przez uczenice szkoły wydz. im. św. Anny w Krakowie. Podziwiano też powszechnie piękny śpiew dzieci warszawskich. Imieniem Ogniska naucz. przemawiał dyr. Drozdowski, nadto przewodnicy wycieczki i jeden z uczniów. Młodzież warszawska znalazła pomieszczenie w szkole im. św. Mikołaja, dzięki uprzejmości jej dyrektora, prawdziwego przyjaciela dziatwy. Dzieci warszawskie złożyły 561 mk. na opiekę pozaszkolną nad ubogą młodzieżą krakowską.

ZWINIĘCIE KAWIARNI SAUERA. Obecny właściciel kawiarni p. F. Sauera na rogu ul. Sławkowskiej i Szczepańskiej na I p.. odstąpił lokal Związkowi garbarzy Małopolski. Dwie piękne sale z końca XVII w., prawdopodobnie roboty Baltazara Fontany lub jego współpracowników, zastrzegł sobie właściciel domu inż. Drobniak, dla siebie. Kawiarnia Sauera była od wielu lat miejscem, gdzie zbierały się sfery literackie, dziennikarskie, artystyczne, a także inteligencya innych zawodów. Odznaczała się tem, że odwiedzali ją przeważnie goście aryjskiego pochodzenia. Nie była też nigdy widownią załatwiania interesów paskarskich.

UPORZĄDKOWANIE RYNKU. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie magistratu, na mocy którego przekupki. sprzedające owoce, przeniesione zostały z Rynku głównego na Mały Rynek, gdzie do godz. 6 wieczorem mogą wykonywać swój przemysł. Po godz. 6 stragany mają być usunięte. Dążeniem zarządu miasta jest, aby tylko w dni targowe do godz. 12 w południe odbywała się sprzedaż nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych na Rynku głównym. W godzinach popołudniowych, po usunięciu śmieci i odpadków, Rynek ma pozostać wolnym od straganów.

ZBIÓRKA NA CELE PLEBISCYTOWE. Akademicka Egzekutywa plebiscytowa w Krakowie urządza w piątek dnia 2 lipca zbiórkę publiczną w celu uzyskania funduszu, umożliwiającego rozpoczętą akcyę plebiscytową. Młodzież zwraca się z gorącym apelem do ludności miasta Krakowa, by w dniu tym okazała patryotyczną ofiarność na ten pierwszorzędnej wagi cel.

STRAJK PIEKARSKI. Wczoraj donieśliśmy o zamierzonym strajku robotników piekarskich, którzy zażądali 150 procentowej podwyżki dotychczasowych zarobków. Strajk z dniem 30 czerwca wybuchł istotnie. Wczoraj odbywały się pertraktacye czynników magistrackich z majstrami, poczem nastąpią rokowania z czeladnikami. Jak nas informują, jest z obu stron tendencya rychłego zakończenia bezrobocia.

W sprawie tej magistrat komunikuje: Z powodu strajku czeladników piekarskich magistrat zarządził, że na bieżący tydzień wydadzą piekarnie konsumentom, którzy dotychczas chleba nie otrzymali, zamiast chleba mąkę białą amerykańską, którą przydzielono im poprzednio do wypieku chleba. Mąkę otrzymają konsumenci po 80 dkg. na osobę na 81 kupon chlebowy, w cenie po 9 Mk. 42 fen. za 1 kg., bez opakowania.

53 OSKARŻONYCH. Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 53 oskarżonym o rozruchy i rabunki w Zakliczynie.

ŚMIERĆ DWÓCH ROBOTNIKÓW W FORCIE. W sobotę dnia 26 czerwca zdarzył się straszny wypadek w 15-tym forcie w Czyżynach pod Krakowem. Podczas rozbierania granatów jeden nabój eksplodował, rozrywając w kawałki dwóch robotników: Karola Palke, lat 50, ojca siedmiorga dzieci i Michała Zietare, lat 32, ojca dwojga dzieci. Trzeci robotnik, który odbierał rozebrane naboje, ciężko ranny.

KRADZIEŻ OBUWIA. Aresztowano Hermana Schamersa, który podczas odstawiania rzeczy na kolei na szkodę pewnej firmy spedycyjnej skradł 12 par obuwia, wartości 12.000 mk. Obuwie to sprzedał inwalidzie, szewcowi Berdzikiewiczowi, którego również aresztowano.

Z Polski i ze świata.

NIEUDANY STRAJK. Strajk powszechny—zainicyowany przez żywioły wywrotowe i komunistów w Warszawie i całym kraju — na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego poniósł kompletne fiasko. Celem agitatorów komunistycznych jest wprowadzenie tak pożądanej przez wrogów Polski anarchii w kraju. Oficyalnie strajk miał być demonstracyą przeciwko zarządzonemu poborowi. Górnicy i wogóle pracownicy kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, świadomi szkody, jakąby wyrządzili krajowi strajkując, nie dali się uwieść słodkim frazesom i obłudnym podszeptom agitatorów.

Stąd też zaledwie częściowo strajkują tylko pracownicy dołowi kopalni „Reden", „Korzałów" i „Flora" w Dąbrowie, oraz chwilowo przerwali pracę jedynie górnicy dołowi kopalni Tow. „Renard" i „Mortimer", którzy dziś jednak pracują. Pozostałe wydziały kopalniane cały czas są i były w ruchu.

Na kopalni „Wiktor", „Saturn", „Jowisz", Gredzkiego Tow., „Marya", „Czeladź", „Jerzy", „Klimontów" górnicy pracują i pracowali bez przerwy. Tak samo na kopalni „Kazimierz" i „Juliusz" w Niemcach.

Nawet w tych kopalniach, gdzie robotnicy pod terrorem komunistów przestali pracować, strajk powoli wygasa, bo robotnicy zaczynają wracać do swoich zajęć.

AKADEMICY WOJSKOWI A POŻYCZKA ODRODZENIA. Dowiadujemy się, że władze wojskowe poleciły, w miarę możności, zwalniać od zajęć służbowych akademików wojskowych w Warszawie, aby im umożliwić uczestniczenie w pochodzie, oraz w ogólnej akcyi propagandy narzecz pożyczki Odrodzenia.

ZJAZD MUZYKÓW. Komitet organizacyjny powszechnego zjazdu muzyków polskich zwraca się za pośrednictwem prasy do wszystkich instytucyi i stowarzyszeń muzycznych, jakoteż i do artystów muzyków i wszystkich osób, pracujących zawodowo na niwie muzycznej w Polsce, z zaproszeniem dowzięcia udziału w pomienionym zjeździe, który odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 października, oraz 1, 2 i 3 listopada b. r. Zgłoszenia i referaty należy nadsyłać do siedziby komitetu, mieszczącej się w warszawskiem Tow. muzycznem w gmachu Filharmonii, ul. Sienkiewicza 8.

Komitet stanowią: przewodniczący: Henryk Melcer; członkowie: Adam Bukowiński, zastępca sekretarza, Roman Chojnacki, skarbnik, Cezary Jellenta, Feliks Konopasek, Piotr Maszyński. Stanisław Niewiadomski, zastępca przewodniczącego, Marya Rüdigerowa, Piotr Rytel, Feliks Starczewski, sekretarz, Roman Statkowski, Karol Szymanowski, zastępca przewodniczącego.

Z POZNANIA. Dowódcę okręgu generalnego poznańskiego, generała-porucznika Zygmunta Zielińskiego, czasowo odkomenderowano celem objęcia innego, ważnego stanowiska. Zastępuje go gen.-por. Kazimierz Grzędzielski.

W nocy na niedzielę rozlepiano na rogach ulic w Poznaniu odezwy przeciwżydowskie. Odezwy te nie zawierały bezpośredniego wezwania do gwałtu, lecz wysuwały tylko konieczność samoobrony społecznej przeciwko żydom. Policya zajęła się usuwaniem tych odezw. Zanim zdążyła to uczynić, próbowały to już zrobić inne osoby i na tem tle doszło w dwu wypadkach do bójki ręcznej pomiędzy tymi, którzy chcieli odezwy te usuwać, a tymi, którzy starali się usuwaniu przeszkodzić.

Od 1 lipca będzie wychodził w Poznaniu nowy dziennik „Głos Poranny", pod redakcyą p. Hieronima Wierzyńskiego, b. sekretarza redakcyi „Słowa Polskiego" we Lwowie, ostatnio członka redakcyi „Gazety Warszawskiej" i „Gazety Porannej".

SZKODA, ŻE NIE U NAS. Z N. Jorku donoszą, że wobec zupełnego wstrzymania się publiczności od zakupów, kupcy usiłują przyciągnąć kupujących przez ponowne obniżenie cen. Fabrykanci potrzebują pieniędzy i poważnie są zaniepokojeni obecnym stanem rzeczy. Niektórzy z nich powynajmowali wielkie sale i ofiarują tam ubrania, oraz obuwie po cenach niższych o 50 proc. od cen z poprzedniego tygodnia. Zaczyna się też ujawniać spadek cen mebli.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z OKAZYI IMIENIN I AWANSU JW. DRA WŁADYSŁAWA PECA złożył Personal Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie na „Rodzinę Sierocą" kwotę 2570 Mkp. 1941

DR ADAM EKER złożył na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim Mp. 6.

W SPRAWIE WYCIECZEK DO KRAKOWA. Komisya wycieczkowa T. S. L. (Kraków, ul. św. Anny 5) zawiadamia, że tylko wycieczki zgłoszone najmniej 2 tygodnie naprzód, mogą otrzymać kwatery.

WYCIECZKĘ DO CZĘSTOCHOWY urządza sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz. Odjazd z Krakowa 10 lipca o godz. 10.50 przed poł., powrót w niedzielę 11 lipca w nocy. Wyjaśnień udziela p. Józef Robak, Rynek 29, II p., telefon 3360.

SEKCYA EKONOMICZNA „ZWIĄZKU INTELIGENCYI POLSKIEJ" z dniem 3 lipca r. b. otwiera szwalnię i naprawę bielizny, oraz sukien damskich i ubrań męskich. Z d. 8 lipca r. b. prowadzić będzie wycieczki w okolice Krakowa dla młodzieży z inteligencyi, pod kierunkiem i opieką nauczycielek i kwalifikowanych członków Związku. Podwieczorki zapewnione po minimalnej cenie. — 10 lipca b. r. otwiera się kurs nauki języka francuskiego i angielskiego. 15 lipca b. r. kurs przetworów owocowych bez cukru. Wpisy przyjmuje i objaśnień udziela biuro „Związku", ul. Straszewskiego 22, parter na prawo.

KURS DLA BIBLIOTEKARZY. Celem przygotowania kandydatów na bibliotekarzy naukowych w bibliotekach państwowych, będzie utworzony od jesieni 1920 r. przy Bibliotece uniwersyteckiej w Poznaniu dwuletni kurs. Kurs powstaje na mocy rozp. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. w Warszawie. Oba Ministerstwa wyznaczyły 12 stypendyów po 1000 mk. miesięcznie, aby umożliwić kandydatom korzystanie z kursu. Warunki przyjęcia na kurs i program nauk można otrzymać w kancelaryi Uniwersytetu lub w dyrekcyi Biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 4 lipca b. r. w niedzielę od godz. 3—4 po poł.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 2 lipca, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

NEKROLOGIA.

Barbara z Geigerów Prezentkiewiczowa, przeżywszy lat 84, zmarła dnia 25 czerwca b. r. w Kościelcu koło Chrzanowa, pogrzebana d. 28 czerwca b. r. w Wadowicach. Zmarła była wdową po Franciszku Prezentkiewiczu, dyrektorze szkół powszechnych w Wadowicach i matką synów: ks. Franciszka, proboszcza w Kościelcu, Edmunda, starosty w Oświęcimiu i Karola, urzędnika Kasy Oszczędności w Wadowicach, oraz córki Stefanii Kolbuszowej, żony prokuratora w Krakowie. Dla nieskazitelnego charakteru i niezwykłych zalet towarzyskich cieszyła się zmarła powszechnym szacunkiem i sympatyą.

Cześć Jej szlachetnej pamięci. 1942

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym odcinku „O Śląsk Cieszyński" zakradł się w I ustępie błąd drukarski, odwracający myśl zdania; zamiast: „...godzina uznania zbrodni imperyalizmu Luksemburgów"... ma być: „...godzina zmazania zbrodni"...

Zamknięcie kinoteatrów krakowskich.

Wobec nałożenia przez Magistrat na bilety wstępu do kinoteatrów 55% podatku brutto i równoczesnego nałożenia wyjątkowej opłaty za prąd 15 mk. za kilowat — podpisane wszystkie kina krakowskie, nie chcąc ciężaru tych opłat przerzucać na publiczność (przez olbrzymie podniesienie cen wstępu) zmuszone są na razie wstrzymać przedstawienia z dniem 1 lipca b. r.

Zarządy kin oczekują, że Magistrat zechce tę sprawę jeszcze raz przedyskutować i znajdzie wyjście możliwe do przyjęcia przez zarządy kin, a równocześnie nie będące obciążeniem Publiczności.

„Sztuka", „Wanda", „Uciecha", „Lubicz", „Promień", „Zachęta", „Opieka". 1943

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po raz piąty „Tajemniczy Dżems"; jutro wesoła „Stara komedyantka". W „Tajemniczym Dżemsie" gra dziś tytułową rolę art. teatru im. Słowackiego, p. Grolicki, rolę zaś aresztanta Dicka kreuje p. Zbucki. Najbliższą premierą w Teatrze Powszechnym będzie farsa Laufisa „Szalony pomysł".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś rozpocznie się sezon operowo-operetkowy „Trubadurem" Verdi'ego, jutro nieśmiertelna „Halka" Moniuszki. W operach tych wystąpią gościnnie znakomici artyści opery warszawskiej: pp. Mokrzycka i Gruszczyński, oraz pp. Szafrańska i Tarnawski, artyści opery poznańskiej. W sobotę operetka Straussa „Baron cygański", w niedzielę po południu „Trubadur". Na wszystkie powyższe przedstawienia pozostała już tylko nieznaczna ilość biletów.

WIECZORY BALETOWE W „BAGATELI". Z „Bagateli" komunikują: Na dzisiejszy występ warszawskich artystów bilety już rozsprzedane, na drugi wieczór nieliczna tylko ich ilość pozostała. Wobec tego dyrekcya „Bagateli" pozyskała jeszcze świetny zespół taneczny na dwa występy, z których pierwszy odbędzie się 3 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 1 lipca: „Trubadur".
Piątek 2 lipca: „Halka".
Sobota 3 lipca: „Baron cygański".
Niedziela 4 lipca: Po poł. „Trubadur"; wiecz. „Księżniczka Trebizondy".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 1 lipca: „Tajemniczy Dżems".
Piątek 2 lipca: „Stara komedyantka".
Sobota 3 lipca: „Bęben".
Niedziela 4 lipca: „Tajemniczy Dżems".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 1 lipca: I Wieczór baletowy.
Piątek 2 lipca: II Wieczór baletowy.

Repertuar teatru „Nowości".

Czwartek 1 lipca: „Generał huzarów".
Piątek 2 lipca: „Słodka dziewczyna" (premiera).

Expose prez. gabinetu Grabskiego.

Rada obrony państwa.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu dnia 30 czerwca zaczęło się o godz. 4 m. 30.

Po odczytaniu interpelacyi marszałek oznajmił, iż od p. prezydenta nadeszło pismo z doniesieniem o nominacyi jego i członków nowego rządu. Na propozycyę marszałka, przed wysłuchaniem expose p. prezydenta ministrów, Izba przystąpiła do obrad nad dwoma najpilniejszemi punktami porządku dziennego, a mianowicie: 1) o przedłużeniu okresu przedawnienia na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1919 roku; 2) ustawy o ulgach przy wpłacaniu zaległych procentów od intabulowanych wierzytelności, tudzież zaległych podatków, danin publicznych w okręgu Sądu apelacyjnego we Lwowie. **Obie ustawy,** po wyjaśnieniach p. Matakiewicza, **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie przesłano do komisyi bez dyskusyi wniosek pos. Buzka w sprawie ustawy konstytucyjnej o statucie organicznym województwa śląskiego, poczem marszałek udzielił głosu nowemu prezydentowi ministrów.

P. prezydent ministrów, Władysław Grabski, oświadczył:

Stając przed panami po raz pierwszy w nowym charakterze przedstawiciela rządu mi powierzonego, powinienbym przedstawić panom zadania rządu w chwili obecnej. Wykonanie wszystkich projektów zależy od długości okresu, w którym to można uczynić, po drugie od tego, jak następnie projekty te są zmieniane, a wreszcie załatwiane. Podjąwszy kierownictwo rządu, zastałem **70 kilka projektów rządowych i ustaw do Sejmu wniesionych.** Samo już przyczynienie się do tego, aby te projekty dochodziły do światła dziennego, jest **pewną cześcią programu,** a oprócz tego mamy jeszcze cały szereg uchwał i rezolucyi sejmowych, które są przez rząd niedostatecznie wykonane.

Najważniejszą jest sprawa

wykonania uchwały sejmowej z 9 lipca.

Rząd, na czele którego stoję, stawia sobie za zadanie, aby **wyczuwać to, co stanowi większość Sejmu.** Zgodnie z tem Rada ministrów przyjęła trzecią ustawę zasadniczą w zakresie ustawy rolnej, ustawę o Banku rolnym, ustawę o przeznaczeniu funduszu jednego miliarda marek na parcelacyę i osadnictwo drobnych gospodarstw, przyczem

wywłaszczenie ma być połączone z równoczesnem określeniem wszystkich kwestyi prawnych,

aby było istotą reformy nie krzywdzącą nikogo, a jednak dającą ludności jak największą możność tworzenia gospodarstw własnych.

Co się tyczy sekwestru,

to sprawa ta leży w mocy samego Sejmu, przyjdziemy jeszcze raz z tą sprawą do Sejmu, **nie wnosząc innego projektu, niż złożony przez poprzedni rząd.** Starać się będziemy wypośrodkować, co będzie w chwili obecnej odpowiedniem.

Rząd obecny, który został utworzony z możliwie najlepiej wybranych sił fachowych, dążąc do skupienia się nad zadaniem rządzenia osób możliwie bezpartyjnych, miałby duży program do przedstawienia Panom, zwłaszcza w zakresie udoskonalenia aparatu państwowego. Aby osiągnąć to udoskonalenie, trzeba spojrzeć na te zadania, wymagające udoskonalenia tego aparatu, którym jesteśmy wszyscy od najwyższego do najniższego urzędnika. Naprawa dokona się wtedy najskuteczniej, jeżeli będziemy się kierować wolą rozumną, by przystąpić fachowo do usunięcia braków. Do programowego omówienia nadawałaby się także

dziedzina rozrzutności i oszczędności.

Trzeba się zaprządz do pilnej pracy i **w każdej dziedzinie pracować jak jeden człowiek za dwóch.**

Nie sztuka ludzi usuwać, trzeba jeszcze pozostałych nauczyć, jak mają robić za dwóch, ale nie można dzisiaj mówić o tych tematach, gdyż

stoimy wobec zagadnień większych i w obliczu konieczności zatroszczenia się o byt państwa.

W ciągu ostatniego półtora roku byliśmy **w tem** przypuszczeniu, że byt nasz jest niczem nie zachwiany. Mówiono wiele o pokoju, a czyż on od nas zależy? Pokoju nie będzie, jeżeli nie będziemy w stanie wystawić tego, co jest warunkiem pokoju dla każdego narodu, to jest **własnej siły.**

Trzeba, aby nasz naród otrząsnął się z pewnego, rzec można, lekkomyślnego traktowania podstawowych zagadnień swojego bytu. Dzisiaj widzimy, że

zbliża się okres próby dla naszego narodu, w którym musimy sobie przypomnieć, że nie spełniono jeszcze zadań najważniejszych, a mianowicie **oparcia bytu narodowego na sile narodowej,** że są niebezpieczeństwa, które mu grożą i wymagają

wielkiego skupienia i poświęcenia.

Inny naród w sprawach podobnych zdobył się na większy wysiłek, niż nasz dotychczasowy. My, jako naród, nie zaznaliśmy jeszcze dreszczów, które prowadzą do boju zwycięskiego z przemocą, czyhającą na to, by byt narodowy zniweczyć. Cieszyliśmy się, że garstka młodzieży, że miasto jedno, że jedna dzielnica uczyniła to, do czego sami mieliśmy się przykładać. Zbliża się chwila, kiedy musimy to zrobić.

Decyzya w sprawie, w której idzie o byt narodowy, musi być tak samo szybką i piorunującą, jak decyzya tych, którzy śmierć niosą.

Wobec tego zadaniem, które musi spełnić rząd i Sejm, jest wzmożenie podstaw prawnych do tego, **aby dać Polsce organ zdolny do szybkiej decyzyi w sprawie wojny i pokoju,** w sprawach decydujących o jej losie.

Tutaj przychodzę do tego ustępu swojego przemówienia, kiedy przestaję mówić do Panów jako prezydent ministrów,

mówię również z polecenia Naczelnika Państwa.

Dla sprostania dzisiejszej ciężkiej chwili proponuje Naczelnik Państwa i rząd, by stworzyć **organ zwierzchni,** otoczony władzą wydawania zarządzeń i rozporządzeń, obowiązujących w zakresie wojny i pokoju. Chodzi o to, by armia czuła się silną, by wiedziała, że wszelkie jej potrzeby będą zaspokojone, że wszystko będzie szło sprawnie i dobrze, **aby armii dać gwarancyę, że znajduje powszechne poparcie,** przyczem jest utworzony organ, do którego Sejm wysłał swoich przedstawicieli, do którego weszli również przedstawiciele armii, wyznaczeni przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza tej armii, która dzisiaj czuje wielką odpowiedzialność na sobie, wreszcie do którego weszliby przedstawiciele tych czynników rządowych, których współdziałanie w zakresie obrony państwa jest najważniejsze.

Idzie nie tylko o to, aby uświadomić sobie powagę tego zagadnienia, ale trzeba wskazać, że

chwila dzisiejsza wymaga pospiesznych decyzyi.

Wypadki rozwijają się z dnia na dzień. Jeden dzień może być stratą wielką. Rząd czyni wszystkie przygotowania, by pokój istotnie mógł jak najrychlej nastąpić, a pokój może być tylko taki, o którym powiemy, że jest to pokój na lata, w którym będziemy pracowali nad odrodzeniem. Może jednak być i inny pokój, pokój hańby, a takiego pokoju pragnąć nie możemy.

Aby taki pokój nie nastąpił, musimy wykazać własne siły w najcięższej chwili, musimy wykazać, czy jesteśmy narodem, zdolnym do wielkich poświęceń. Zrozumieliśmy, że nie czas czekać, aż wróg blisko podejdzie. Ta chwila jest, do tej chwili musimy wznieść się duchem i zadecydować podstawy programu przyszłej obrony.

Projekt ustawy o utworzenie

Rady obrony państwowej

obejmuje:

§ 1. Tworzy się Rada obrony państwowej.

§ 2. stanowi o składzie Rady obrony państwowej. W skład jej wchodzi Naczelnik państwa, marszałek Sejmu, prezydent ministrów, ministrowie spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu i aprowizacyi, dalej pięciu przedstawicieli wojskowych, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza i dziesięciu posłów do Sejmu, wybranych przez Sejm. W zastępstwie Naczelnika państwa przewodniczy prezydent ministrów. Do zakresu działania Rady należą wszystkie sprawy, dotyczące prowadzenia i zakończenia wojny i zawarcia pokoju, wydawania w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń. Wszystkie rozporządzenia i zarządzenia Rady obrony państwowej podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Rozporządzenia, wymagające załatwienia przez Sejm, mają być na najbliższem posiedzeniu Sejmu załatwione. Rada rozpatruje sprawy na wniosek marszałka, prezydenta ministrów lub pięciu przedstawicieli. Uchwały Rady zapadają zwykłą większością. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. Biurowością Rady kieruje prezydent ministrów. Rada zostaje rozwiązana w drodze uchwały sejmowej.

Po odczytaniu tego wniosku marszałek oświadczył, że przyjmuje projekt jako wniosek nagły i poddał nagłość pod głosowanie. Nagłość uchwalono bardzo znaczną większością.

Fakt przedłożenia projektu uznał marszałek za pierwsze czytanie.

Po dyskusyi o przystąpienie do drugiego czytania bez odsyłania wniosku do komisyi, marszałek przerwał obrady, aby dać klubom możność porozumienia się.

O godz. 6 m. 15 wieczorem obrady podjęto na nowo.

Po ponownem otwarciu posiedzenia sejmowego przystąpiono do drugiego czytania ustawy o Radzie obrony państwa. Przemawiali posłowie: Daszyński, Rataj, Trzciński, Czerniewski, Fiechna, Rudziński, Stapiński i de Rosset.

P. Daszyński zapytywał prezydenta ministrów, czy Rada obrony państwowej może zawrzeć pokój z wszystkiemi konsekwencyami, a dopiero po zakończeniu wszelkich akcyi przedłożyć Sejmowi od zatwierdzenia.

Prezydent ministrów odpowiedział: Gdyby zawarcie pokoju wymagało nader szybkiej decyzyi i gdyby ta szybka decyzya miała nastąpić kiedy Sejm nie byłby zebrany, to niewątpliwie jednem z najważniejszych celów tego projektu jest danie temu organizmowi nowo utworzonemu możność zawarcia pokoju.

Trzecie czytanie ustawy odroczono do jutra do godz. 11 rano.

Wyjazd Naczelnika państwa na front.

Warszawa. (Telefonem). W tutejszych kołach politycznych słychać, iż **zaraz po utworzeniu Rady obrony państwowej Wódz naczelny uda się na front.**

Poważne ostrzeżenie.

Warszawa. P. A. T. „Dziennik Powszechny" pisze: Oceniając, co dokoła nas się dzieje, nie wykluczając tego stanu rzeczy, jaki w całym kraju dostrzegać się daje, nie możemy niedoznawać wrażenia, iż szeroki ogół polski albo nie docenia, albo lekkomyślnie zamyka oczy na własne niebezpieczeństwo, w jakim kraj, naród i państwo pogrążeni jesteśmy. Przebywamy chwilę ciężką i niebezpieczną, musimy wyzyskać całą możność materyalną, musimy oddać na usługi tej sprawy całą naszą energię.

ZNOWU LUDOWCY.

Warszawa. (Telefonem). Exposee premiera Grabskiego wywołało w Sejmie wielkie wrażenie. **Przeciw Radzie obrony państwowej oponowali jedynie ludowcy.**

SKAZANIE ŻYDOWSKICH DZIENNIKARZY.

Łódź. P. A. T. Dzienniki tutejsze donoszą, że przed Sądem okręgowym w Łodzi stawali wczoraj: Lazar i Izrael Kochanowie, redaktor i wydawca żargonowego pisma „Volksblatt", oraz współpracownik tego pisma, Bernard Singer, oskarżeni na pod. § 129 o zamieszczenie artykułu podburzającego jedną część ludności przeciwko drugiej. Sąd skazał Lazara Kochana na 10 miesięcy, Bernarda Singera na 6 miesięcy, a Izraela na miesiąc aresztu ze zmianą na 500 Mk grzywny.

ZJAZD LEŚNIKÓW.

Warszawa. P. A. T. **Zjazd leśników** w drugim dniu obrad odbył wycieczkę do Wilanowa, poczem po południu kontynuował obrady. Przy wyborach uzupełniających do zarządu wybrani zostali pp.: Bielański, Godek, Gradziński, Makarewicz, Miłobędzki, Leon Głodziński, Wigura i Zagórski, a z Poznańskiego pp.: Dąbrowski i Wysocki. Po dyskusyi uchwalono między innemi żądać wydzielenia zarządu spraw leśnych i zamiany w osobne Ministerstwo.

GEN. DELEGAT W KRAKOWIE.

Lwów. P. A. T. Generalny delegat rządu, Dr Gałecki, będzie udzielał posłuchań w Krakowie w sobotę od godz. 10 rano w gmachu Delegatury.

ZWYCIĘSTWO FOOTBALISTÓW LWOWSKICH.

Bytom. P. A. T. Lwowska drużyna reprezentacyjna Klubu piłki nożnej **zwyciężyła w Bytomiu niemieckich mistrzów górnośląskich w stosunku 3 : 2 (3 : 1).**

Kto zarządził napad na Śląsk Ciesz.?

Cieszyn. (Telefonem). W prasie czeskiej toczy się ożywiona dyskusya na temat **winy Kramarza, który miał zaprzepaścić sprawę przynależności Śląska cieszyńskiego do Czech.**

Wobec tego Kramarz występuje w swojej obronie i twierdzi, że był skrępowany ugodą polsko-czeską (?!) z d. 5 listopada 1918 r. i dlatego nie mógł z bronią w ręku rewindykować historycznych obszarów państwa czeskiego. Rozkaz do okupacyi wydał dopiero w lutym, sądząc, że ten krok nie będzie spóźnionym. Niestety, sprawy już nie było można naprawić.

To przyznanie się Kramarza, że on jest **sprawcą najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński, jest potwierdzeniem faktu, iż bandycki napad na Bogumin, Karwinę i Cieszyn w lutym 1919 był z całą premedytacyą przygotowywany przez rząd czeski.**

Nowe pomysły hr. Manneville'a.

Cieszyn. (Telefonem). Wobec wstrzymywania przez Czechów dowozu amunicyi zarządziły władze polskie **zakaz wywozu produktów naftowych do Czech.**

Celem sparaliżowania akcyi polskiej, wydał hr. Manneville polecenie, by z **rafineryi w Dziedzicach zabrano nagromadzoną tam ropę celem wydania jej Czechom.** Rozkaz hr. Manneville'a nie został jednak spełniony **wobec stanowiska robotników w Dziedzicach,** którzy obstawili rafineryę strażami i nie dali ani jednego wagonu ropy.

Wezwanie do Górnoślązaków.

Warszawa. P. A. T. Liga Żeglugi polskiej prosi **wszystkich Górnoślązaków,** pozostających na służbie w Polsce, o podanie swoich imion i nazwisk, rodzaju zajęcia, oraz ilości posiadanych, ponad 20 lat wieku liczących, dzieci, uprawnionych do głosowania. Uprasza się o podanie tych danych do sekretaryatu Żeglugi polskiej w Warszawie, ul. Marszałkowska 63.

Protest polskich robotników na G. Śląsku

Bytom. P. A. T. Z powodu odezwy organu niemieckich socyalistów „Volkswille" do robotników, by **uniemożliwili wywóz węgla górnośląskiego do Polski,** Zjednoczenie zawodowe **polskie,** które skupia 80% robotników górnośląskich, zorganizowanych, **wystąpiło z energicznym protestem** przeciwko zbrodniczej akcyi socyalistów niemieckich.

Epilog tragedyi w Starej Wsi.

Nowy Targ. P. A. T. Wydobyte pod Sromowcami z Dunajca **zwłoki ś. p. prof. Wiśmierskiego,** zostały wczoraj poddane obdukcyi lekarskiej. Sekcyę zwłok przeprowadzili lekarze z Nowego Targu, dr Janikiewicz i dr Tuerschmidt oraz dwóch lekarzy węgierskich. **Sekcya stwierdziła morderstwo, popełnione przez pobicie, a następnie utopienie.** Serce znalazła sekcya zdrowe, tak, że zgon skutkiem porażenia serca w wodzie jest wykluczony. Szczególnie ciężkie ślady pobicia znaleziono na głowie tak, że gdyby ś. p. prof. Wiśmierski nie był utopiony, byłby przechodził niewątpliwie ciężką chorobę mózgową.

Zwłoki znaleziono tak doszczętnie zrabowane, że nawet pierścionki z palców zniknęły. Po ukończonej sekcyi zwłoki przewieziono do Lapsz Niżnych, gdzie we czwartek o godzinie 11 rano odbędzie się pogrzeb. W pogrzebie zapowiedział udział ks. biskup Bandurski, delegacye ze Spisza i Orawy oraz wiele inteligencyi z Nowego Targu i okoliczne duchowieństwo.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 30 czerwca b. r.:

Między Dźwiną a Berezyną ożywiona działalność wywiadowcza.

Między Borysowem a Bobrujskiem bolszewicy usiłowali przeprawić się przez Berezynę, **zostali jednakże z wielkiemi stratami odparci.**

Podczas nakazanego odwrotu **na Polesiu** oddziały nasze **na tym** odcinku stoczyły **krwawe** walki z nieprzyjacielem celem osłonięcia planowej ewakuacyi Mozyrza i Kalenkowicz. W akcyi tej nietylko, że cel bezpośredni został osiągnięty, ale **w lokalnych kontratakach piechota nasza rozbiła atakujące kolumny bolszewickie, wzięła kilkanaście karabinów maszynowych i jeńców,** wobec czego dalszy odwrót odbywa się bez nacisku.

Na południowym odcinku grupy poleskiej oddziały ochotnicze, pod wodzą gen. Bałachowicza, **dokonały** śmiałego wypadu w kierunku Sławeczna, gdzie zniszczyły i rozproszyły tabory rosyjskie, zdobywając dwa karabiny **maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców.**

Na południe od Oleska w rejonie Kaszyczyzny i Zubkowic **zostały rozproszone** silne **oddziały nieprzyjacielskie.**

Po zaciętej walce, jaką oddziały nasze stoczyły wczoraj z kawaleryą nieprzyjacielską w rejonie Korca, nieprzyjaciel na tym odcinku zachowuje się pasywnie, przegrupowując się do dalszej akcyi.

Na wschód od Szepietówki nieprzyjaciel obsadził Połonne, którą to miejscowość wojska nasze już przed tem na rozkaz bez walki opuściły.

Na Podolu, na linii Szepietówka—Ostropol—Latyczów—Bar—Mohylów, utarczki patroli wywiadowczych.

Parlament czeski za plebiscytem w Cieszyńskiem.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Minister dla spraw zagranicznych, Benesz, wysłał wczoraj **oficyalne sprawozdanie do konferencyi ambasadorów, odnoszące się do stanowiska czesko-słowackiego parlamentu w kwestyi Cieszyńskiej.** Dr Benesz konstatuje w swojem sprawozdaniu, że obie komisye dla spraw zagranicznych wypowiedziały się **za przeprowadzeniem plebiscytu** na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie.

WIELKOROSYJSKA PARTYA NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą: W ostatnich czasach powstał **na Rusi przykarpackiej** szereg partyi politycznych, między któremi wybiła się na pierwszy plan **wielkorosyjska partya polityczna,** która wbrew żądaniom tamtejszych Malorusów, żąda wprowadzenia wielkorosyjskiego narzecza, jako języka urzędowego. Berneńskie „Lidowe Nowiny" donoszą z Ungwaru, **że partya maloruska** zajmuje w odniesieniu się do państwa czesko-słowackiego wrogie stanowisko i **sympatyzuje z Węgrami na Rusi przykarpackiej.**

Złe widoki aprowizacyjne w Czechach.

Praga. P. A. T. „Czas" zamieszcza interwiew z ministrem aprowizacyi, który oświadczył między innemi, że **widoki żniw w Czechach** są w **obecnym roku mniej korzystne, niż w roku ubiegłym. Żniwa nie wystarczą na całkowite zapotrzebowanie ludności.** Wobec tego nie będzie można uwzględniać dodatkowych kontyngentów **środków żywności.** Wskutek tego ministerstwo aprowizacyi sprzeciwia się zaprowadzeniu wolnego handlu produktami rolniczymi, gdyż spowodowałoby to sztuczne podniesienie ceny **zboża** i mąki. Minister aprowizacyi oświadczył wkońcu, że w najbliższym czasie brak będzie również węgla i benzyny.

Sprawa bojkotu Węgier.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węg. Biuro **koresp.** donosi: **Zawodowy związek holenderskich kolejarzy w Hadze,** liczący 50.000 członków, **postanowił, iż nie przystąpi do bojkotu** Węgier, proklamowanego przez międzynarodowy związek zawodowy. Postanowienie to posiada bardzo wielkie znaczenie, ponieważ holenderski zawodowy związek kolejarzy składa się prawie wyłącznie z socyalnych demokratów.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węg. Biuro **koresp.** konstatuje, na podstawie informacyi z kół poinformowanych, że **rząd węgierski nie prowadzi z międzynarodowym Związkiem zawodowym rokowań, ani też ich nie inicyował.** W interesie przez bojkot szczególnie dotkniętej Austryi, zaproponował kanclerz Renner rządowi węgierskiemu pośrednictwo. Rząd węgierski odpowiedział, że nie jest skłonny do rokowań z międzynarodowym Związkiem zawodowym, że jednak każde węgierskie zagraniczne przedstawicielstwo chętnie udzieli informacyi obcym obywatelom, jakoteż przedstawicielom stowarzyszeń i organizacyi o położeniu Węgier, gdyż przywiązuje wagę do tego, aby bezpodstawne zarzuty, rozgłaszane pod adresem Węgier, były o ile możności obalone.

Rokowania z Krasinem.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Dzienniki donoszą z Londynu, że Krasin był w stanie odpowiedzieć tylko na pięć punktów, postawionych z czternastu. Wygląda to, **jakby Krasin chciał zyskać na czasie.** Przy rokowaniach w sprawie długów dawnego rządu rosyjskiego, zamiast dać ostateczną odpowiedź, postawił on tylko propozycyę utworzenia mieszanej komisyi, składającej się z przedstawicieli koalicyi i rządu bolszewickiego, która miałaby się zająć tą kwestyą.

RZĄD SOWIETÓW OKAZUJE SIĘ NIEUSTĘPLIWYM WOBEC ANGLII.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Londynu, **że rząd rosyjski zawiadomił Krasina, iż nie zgadza się na żądania Anglii,** oraz oświadczył, że firmy angielskie w Rosyi, które poniosły szkody podczas rewolucyi, nie otrzymają żadnego odszkodowania. Tak samo nie mogą być zwrócone skonfiskowane w Rosyi majątki angielskie. Gdyby rząd angielski obstawał przy tych warunkach, **Krasin ma** zerwać **rokowania i natychmiast do Rosyi wrócić.**

Kredyty angielskie.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy dotyczący **handlu zamorskiego,** o którego znaczeniu sekretarz parlamentarny urzędu handlowego Bridgeman oświadczył, iż Anglia pozwala na użyczenie **trzyletniego kredytu pojedyńczym państwom,** aby im umożliwić spłacenie długów. W momencie, w którym stan kursu będzie dla nich najkorzystniejszy. Na interpelacye kilku posłów odpowiedział Bridgemann, że co się tyczy listy krajów, które mają otrzymać ten kredyt, to w obecnych warunkach jest niemożliwą rzeczą zaliczyć do nich Rosyę i Turcyę.

Przed konferencyą w Spaa.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Millerand wyjedzie dnia 1 lipca do Brukseli. Lloyd George przybędzie tam również we czwartek wieczorem. W następnym dniu zacznie się międzynarodowe posiedzenie. Przedstawiciele państw koalicyjnych zamierzają się udać **dnia 4 lipca wieczorem do Spaa, gdzie konferencya rozpocznie się dnia 5 lipca.** „Daily Mail" donosi jako rzecz pewną, że Lloyd George odbędzie przed odjazdem do Brukseli ponowną konferencyę z Krasinem.

Paryż. P. A. T. Rada Ligi narodów postanowiła wyznaczyć na dzień 23 lipca zebranie konferencyi finansowej. Rezultat rokowań, które mają się toczyć w Spaa w sprawie oznaczenia **wysokości indemnizacyi i sposobu ich spłacenia przez Niemcy,** ma być zakomunikowany Lidze narodów przed konferencyą finansową, aby Rada mogła przedyskutować rozmaite problematy, odnoszące się do emisyi pożyczki międzynarodowej.

Niepokoje żywnościowe w Niemczech.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. **Niepokoje na tle żywnościowem w Niemczech trwają w dalszym** ciągu. W Würzburgu zaprowadzono stan wyjątkowy. Z powodu interwencyi Reichswehr **większa liczba osób została podczas rozruchów zabita i ranna.** Także w jednym okręgu saskim zaprowadzono stan wyjątkowy. Również **w północnych Niemczech trwają dalej rozruchy aprowizacyjne.** W Berlinie nie przyszło na razie jeszcze do zajść poważniejszych.

NUNCYUSZ PAPIESKI W BERLINIE.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Nowy nuncyusz papieski Pacelli przybył d. 28 czerwca do Berlina i wręczył prezydentowi Rzeszy pisma uwierzytelniające.

ODRZUCONA KANDYDATURA KS. RUPRECHTA.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Bawarska partya królewska odrzuciła kandydaturę byłego następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta na prezydenta państwa, ponieważ, jak oświadczyli przywódcy partyi, kandydatura ta nie leży ani w interesie monarchii, ani w interesie samego następcy tronu.

JESZCZE JEDNA ROSYJSKA ARMIA KONTRREWOLUCYJNA?

Londyn. P. A. T. Havas. „Daily Tel." podaje z zastrzeżeniem wiadomość z Kowna, **jakoby koło Królewca miały być skoncentrowane w znacznej liczbie rosyjskie wojska kontrrewolucyjne.** Na czele ich stoi Guczkow. Jeden **z pułkowników rosyjskich,** bawiący w Berlinie, ma się udać do Paryża, aby pozyskać poparcie państw ententy.

Strajk generalny we Włoszech.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Wedle doniesień Ag. Stefani, **włoska Izba robotnicza proklamowała we wtorek strajk generalny.** Włoska partya robotnicza i ogólny robotniczy Związek wydały odezwę do proletaryatu i żołnierzy, wzywającą, aby na **wojnę przeciwko Albanii odpowiedzieć natychmiast rewolucyą.**

ZATARG ESTOŃSKO-ŁOTEWSKI.

Ryga. P. A. T. Zatarg estońsko-łotewski zaostrza się. Rząd estoński zakomunikował łotewskiemu, że bezwzględnie zatrzymuje sobie Wałcz, wzamian zaś oddaje Hanasz, miasteczko nad zatoką ryską i kilka wysepek. Zarówno Hanasz jak i wysepki znajdują się dotychczas pod władzą łotewską.

Wiadomości gospodarcze.

MORATORYUM USTAJE W PAŹDZIERNIKU B. R. „Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej" ogłasza w numerze z 23 czerwca b. r. rozporządzenie Rady ministrów z dnia 10 b. m., w myśl którego w okręgu krak. sądu apel. ustaje z dniem 1 października moratoryum dla wszelkich wierzytelności pieniężnych, powstałych w b. zaborze austr.-węg. przed 1 sierpnia roku 1914, zaś weksli i czeków przed 1 października 1915 r. W dniu tym wszystkie płatności przedwojenne do wysokości 500 K, mają być uiszczone w całości wraz z odsetkami; większe zaś mają być spłacane wraz z odsetkami w czterech równych ratach kwartalnych w terminach: 1 października 1920 r., 1 stycznia, 1 kwietnia i 1 lipca 1921 roku. W razie niezapłacenia pierwszej raty w terminie 1 października b. r., cała należytość staje się natychmiast płatną.

Dla okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego zostaje moratoryum przedłużone do końca roku 1920.

Płatności uregulowane co do terminów rat wskutek wprowadzonego później t. zw. orzeczenia sędziowskiego, rozporządzeniu temu nie podlegają.

URUCHOMIENIE KOPALŃ. W radomskim okręgu górniczym projektowane jest wznowienie działalności paru kopalń rudy żelaznej w okolicy Suchedniowa, które funkcyonowały jeszcze przed wojną i dostarczały około 1500 ton rudy miesięcznie. Jedną z przeszkód do przystąpienia do robót jest brak kolejki, łączącej te kopalnie z koleją normalną. Austryacy w czasie swojej okupacyi rekwirowali kolejki i przenosili je z miejsca na miejsce, stosownie do swoich potrzeb. Tak też zrobili i z omawianą kolejką, którą ułożyli w lasach suchedniowskiego leśnictwa, gdzie też obecnie się znajduje. Właściciel powyższych kopalń porobił niezbędne starania u miarodajnych władz w celu odzyskania zarekwirowanej kolejki.

URODZAJE TEGOROCZNE. W roku bieżącym nietylko we Francyi są widoki na bardzo dobre żniwa w tym roku. Sytuacya w całym świecie rokuje pod tym względem jak najlepsze nadzieje. Holandya, Szwajcarya, Hiszpania, kraje Skandynawskie, Indye rozporządzają eksportem 25—30 milionów hektolitrów. Stany Zjednoczone obliczają produkcyę zboża na 273 milionów hektolitrów. Tu więc zachodzi zniżka produkcyi, wynikająca tak ze stosunków atmosferycznych, jak i z obawy przed nadprodukcyą. W Kanadzie będą w tym roku zbiory korzystniejsze, aniżeli w roku poprzednim. W Rumunii liczyć się można z eksportem 40—50.000 wagonów jęczmienia i owoców strączkowych. Także Bułgarya będzie miała do zbycia poważne ilości zboża.

Z krajów, w których produkcya jest niewystarczająca, są Niemcy zaniepokojone zbiorem ziemniaków. Włochy będą musiały importować 25 milionów ctr. zboża. Widoki w Hiszpanii są dobre. Anglia stara się wszystkiemi siłami podnieść swoje rolnictwo. Ogólnie mówiąc, sytuacya jest zupełnie normalna.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 30 czerwca 1920 r. L. 142.

Waluty i dewizy:	płacą	żądane	transakcye
Marki niemieckie à 100	360·—	390·—	—·—
„ „ à 1000	330·—	410·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	240·—	260·—	—·—
„ „ „ 100	235·—	255·—	—·—
„ dumskie	55·—	65·—	60·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykań. (à 100, 50, 20, 10)	120·—	145·—	139·50
Lei rumuńskie	310·—	330·—	—·—
Korony czeskie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Paryż	—·—	—·—	[illegible]
Wiedeń	—·—	—·—	92·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	350·—
Nowy York	—·—	—·—	141·45
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	85·—	87·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	80·—	88·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	87·—	89·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	90·—	92·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1890	81·—	83·—	82·—
4% „ „ Lwowa	80·—	82·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	90·—
4% „ „ „	87·—	89·—	—·—
4% „ kolej.	85·—	87·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	97·—	98·—	97·50
4% „ „ „	93·—	95·—	93·60
4½% „ „ Banku hip. gal.	93·—	94·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	91·—	92·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	93·—	94·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	93·—	94·—	—·—
4½% „ „ Tow. kred. ziem.	95·—	96·—	—·—
4% „ „ „	91·—	92·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	450·—	—·—
„ Hipoteczny	560·—	580·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	570·—	600·—	580·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	445·—	485·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	250·—	290·—	—·—
Zieleniewski	1425·—	1525·—	—·—
„Lesniesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	1450·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	1400·—	—·—
„Tonega" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	3300·—	—·—
Fabr. dach. Radziwił, Wimmer, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicia"	—·—	—·—	—·—
A.T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1450·—	1650·—	1600

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 30 czerwca. Waluty: Ruble carskie setki 254, pięćsetki 270, 259.50, ruble dumskie duże 62, 61, małe nienotowane, franki franc. 12, 12.20, funty szterlingi 592, 590, dolary Stanów Zjedn. 139, 144 i pół, 142, marki niemieckie tysiączki 403, 400, 402, setki 402, Paryż 12.15, 11.80, 11.90, Szwajcarya 26.50, Londyn 555, 570, 574.50, Nowy Jork 138, 144, 140.50, Berlin 390, 395, 393, Wiedeń 91.

Lwów. P. A. T. Kursa giełdy lwowskiej. Ruble carskie po pięćset płacą po 252, żądają 256, drobne płac. 196, żąd. 210, transakcye 202. Ruble dumskie a 1000 płacą 52.50, żąd. 54.50, po 250 pł. 38.50, żąd. 45.50. Karbowańce pł. 10.50, żąd. 17.50. Grzywny a 500 pł. 10.50, żąd. 17.50. Franki szwajcarskie a 100 pł. 2660, żąd. 2800. Dolary amerykańskie pł. 133, żąd. 147, transakcya 135. Marki niemieckie a 1000 pł. 395.50, żąd. 409.50. Lei a 500 pł. 329, żąd. 243. Czeskie korony pł. 343, żąd. 355. Dewizy Zurych pł. 2660, żąd. 2800. Praga pł. 343, żąd. 357, Berlin pł. 409.50, Nowy Jork. pł. 140, żądają 154.

Amsterdam, 30 czerwca. Dewizy: Nowy York 2.79½ — 2.81; Bruksela 24.15 — 24.30; Praga 6.40 — 6.70; Warszawa 1.75 — 2; Helsingfors 13.25; Madryt 46.35 — 46.70; Włochy 17.10 — 17.50.

NADESŁANE.

HEGARY KOMPLETNE

Grobner-Kraków. 1938

Wpisy na Kursa handlowe S. Nycza, prof. Akad. Handl.

a to: roczny żeński (po 3. kl. wydz.) à 70 Mk, roczny dla dorosłych à 70 Mk, czteromiesięczny wieczorny à 125 Mk miesięcznie.

Gołębia 5. Biuro Hurtowni od 9—1 i 3—7.

DR. FRANCISZEK DUDA.

O Śląsk Cieszyński.

—o—

XII.

To są niektóre momenty, dzięki którym polską przyszłość Śląska gotowiśmy własnemi rękami pogrzebać. Obraz zastraszający a przyszłość właśnie dla ludu mazurskiego może ukształtować się tragicznie. Jeżeli bowiem zagłębie śląskie przypadnie Czechom, istniejący tam żywioł polski, zwłaszcza mazurski, ulegnie bezwzględnej czechizacyi a Mazurzy małopolscy zostaną na zawsze odcięci od tego źródła zarobku i dobrobytu.

Temu należy, choćby w ostatniej chwili jeszcze zapobiegać. Wobec różnorodnych zaniedbań z naszej strony, zaszłych i dawniej i w ostatnich czasach, trzeba starać się odrobić, co jeszcze poniekąd odrobić można. W tym kierunku wypada tu wskazać i nieco oświetlić jedną rzecz, od której się niezawodnie całe to zło zaczęło.

Mianowicie Czesi od początku napływu ludności mazurskiej w zagłębie stale i bezwzględnie wpajali w nią przekonanie, że przybyła ona za chlebem do kraju „obcego“, nie polskiego, do krainy „czeskiej“: a skoro ona chleb „czeski“ zjada, musi także sama stać się czeską.

Ze strony polskiej, niestety, niedość silnie temu zaprzeczano i przeciwdziałano. Na wielkich wiecach październikowych 1918 r. odnaleziono właściwy punkt wyjścia — wprawdzie trochę za późno, ale przecież odnaleziono: mianowicie lud śląski, ogłaszając się wtedy jedynym włodarzem i prawowitym gospodarzem tej ziemi, umieścił na sztandarach i okrzyknął hasło: „Polski granica — to Ostrawica!“ W praktyce jednak z polskiej strony już 5 listopada 1918 r. stanięto na gruncie kompromisu, który musiał doprowadzić do niczem nieusprawiedliwionego i prawie niemożliwego podziału kraju.

Byłto błąd zasadniczy, tem mniej wytłómaczony, że 1) Cieszyńskie nawet fikcyjnie od lat stukilkudziesięciu nie wchodziło w obręb krajów „Korony“ czeskiej, ale stanowiło jeden z krajów koronnych habsburskich: że 2) jarzmo austryackie w tym kraju zrzucili nie Czesi, ale Polacy, którzy też w dniach krytycznych uratowali go od zamętu, tworząc na poczekaniu służbę bezpieczeństwa i wcale niezłą administracyę, kraj cały obejmującą; że wreszcie 3) nad Radą Narodową nie zawisła jeszcze wówczas groźba „legionarzów“ czeskich, których Czesi dopiero na gwałt w następnych miesiącach z Włoch i Francyi sprowadzali.

Czesi zaś — na razie nieprzygotowani i bezbronni — tą ugodą osiągnęli to, o czem w danych warunkach zaledwo marzyć mogli: postawili nogę na ziemi Cieszyńskiej, ubezpieczyli sobie Frydeckie i Ostrawskie a nawet bardzo cenną część powiatu frysztackiego (Orłowa, Łazy, Dolna i średnia Sucha, Pietwałd). Gdy zaś owych „legionarzy“ dostateczną ilość z Włoch i Francyi nawieziono a Polska na bliskim swoim wschodzie miała roboty po uszy, wtedy Czesi z najzimniejszą krwią uznali ową ugodę listopadową za „świstek papieru“ i dnia 23 stycznia 1919 r. urządzili zdradziecki najazd na cieszyński Śląsk Piastowy.

Najazd ten stał się bezpośrednim początkiem obecnego stanu rzeczy na „Cieszyńsku“, czyli, że ten wiarołomny akt Czechom się opłacił! Mógł on zaś, i powinien był zostać zlikwidowany, nie pociągać za sobą żadnych dla nas ujemnych skutków! Wobec tego bowiem, że Czesi ugodę listopadową złamali, należało z polskiej strony uważać ją również za niebywałą i powrócić na pierwotne, jedynie słuszne stanowisko, że całe Cieszyńskie aż po Ostrawicę jest wyłączną i bezsporną własnością Polski. A rzecz ta, przy odpowiednim wysiłku, stanowczości i konsekwencyi działania była do przeprowadzenia.

Po tych przesłankach należy nawiązać do poruszonego zagadnienia: jak się właściwie rzecz ma z ową „czeskością“ Cieszyńskiego, czy i jak daleco ten kraj jest polskim? Ponieważ sprawa ta w ostatnim czasie na łamach dzienników, miesięczników i w przygodnych publikacyach już tylokrotnie i nieraz dokładnie była omawiana, wypada tu pokrótce tylko niektóre momenty przypomnieć, z wyrażeniem nadziei, że nasi Mazurzy i polscy Ślązacy zagłębia zechcą się w odnośne argumenta uzbroić. Otóż:

1) Śląsk cieszyński razem ze Śląskiem Górnym stanowił w dawnych czasach niezawodnie część Małopolski;

2) Ostrawica od ujścia pod Gruszowem aż do źródeł w Beskidach była odwieczną jego granicą od strony Morawy (por. dokumenty z r. 1256, 1257 i 1299);

3) jestto ziemia odwiecznie Piastowska, o czem świadczy wymownie choćby Wieża Piastowska w Cieszynie, który i dzisiaj jest właściwie jedynym ośrodkiem tego kraju;

4) cały Śląsk Cieszyński przez długie wieki był nazywany poprostu „Polską“, sami królowie czescy Polską go nazywali (wiek XIII, XIV);

5) ludność tego kraju była odwiecznie polską aż po Ostrawicę. Sami uczeni czescy, jak znakomity Szafaryk (r. 1842), uważali ludność księstwa aż po Ostrawicę za rdzenną ludność polską. Późniejsi językoznawcy czescy uznawali tylko w wązkim skrawku dzisiejszego starostwa frydeckiego tubylczą ludność za mieszaną: polsko-morawską — co jest o tyle częściowo uzasadnione, że powiat sądowy frydecki przez parę wieków (w. XVI—XIX) znajdował się w ręku panów morawskich, względnie czeskich, którzy od książąt cieszyńskich byli mało zawiśli i do swojego państwa frydeckiego, dotąd czysto polskiego, wprowadzili z biegiem czasu sporo żywiołu morawskiego, zwłaszcza w tamtejsze okolice górskie, przez Polaków jeszcze słabo zamieszkałe;

6) tubylczą ludność reszty księstwa cieszyńskiego, a w szczególności ludność zagłębia aż do ostatnich czasów nawet czescy uczeni uważali zgodnie za ludność bezsprzecznie polską. Co pośród tej ludności w zagłębiu dzisiaj jest czeskiem, zczechizowało się w ostatnich dziesięcioleciach skutkiem „nasilstwa“ czeskiego i pewnego zaniedbania tej ludności ze strony polskiej, lub stanowi bardzo świeży napływ przybyszów morawskich i czeskich;

7) dzisiejszy czeski „stan posiadania“ w Cieszyńskiem jest głównie wynikiem działania w dwóch kierunkach, obmyślanych ściśle według zasad wyborczej strategii narodowościowej, w której Czesi są mistrzami:

a) „krajanki“: we Wiedniu umieli się Czesi postarać o to, że w r. 1900 wykrojono z powiatu cieszyńskiego powiat frydecki, potem z powiatu frysztackiego powiat sądowy polsko-ostrawski (1904), a wreszcie bogumiński (1909). Chodziło im o to, żeby te części kraju opanować „od góry“, coby w Cieszynie, czy Frysztacie nie było w tym stopniu możliwe; powtóre chcieli to jeszcze zrobić zawczasu, zanim się Polacy będą mogli zabrać do uświadamiania ludności polskiej tej zachodniej połaci kraju, którą Czesi dotąd w dziedzinie kościelnej i szkolnej potrafili utrzymać w pętach języka morawskiego, narzuconego tam w czasach pańszczyźnianych;

b) wynarodowienie polskiej masy zagłębia: Punktem wyjścia tego wynarodowienia stały się dla Czechów dwa ośrodki, któreby dzisiaj powinne być najbardziej polskie, a które fatalnym dziejów biegiem stały się wylęgarnią najzacieklejszego zaprzaństwa na korzyść czeską: są to Orłowa i Polska Ostrawa. Otóż w istocie rzecz się miała tak, że cały ten obszar kraju, od Orłowy aż po Polską Ostrawę nadali nasi Piastowie już przed 700 laty polskim Benedyktynom w Tyńcu pod Krakowem. Benedyktyni tynieccy założyli w Orłowej już w r. 1268 filialne opactwo polskie, trzebili lasy tego obszaru i zasiedlali go Polakami.

(Dokończenie nastąpi).

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia
„SNOP“
założone w roku 1903 przez Ziemian w Warszawie.

Oddział na Małopolskę w Krakowie przy ul. Krowoderskiej l. 3 parter.
przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia.
Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie. — Ubezpieczający się w Tow, „Snop“ będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.
Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni
Reprezentanci i Agenci
(z referencyami) 1715
za dobrem wynagrodzeniem.

Poszukuje się
kasyera
z odpowiednią kwalifikacyą oraz kaucyą.
Oferty należy wnosić do Dyrekcyi Cukrowni w Chodorowie. 1930

Konkurs
na posady w Miejskiej Szkole Handlowej w Poznaniu.
W najbliższym czasie lecz najpóźniej do 1. września b. r.
Posady:
1 dyrektora, 5 nauczycieli
Szkoły Handlowej
obsadzone będą natychmiast, najpóźniej zaś od 1 września b. r. Kandydaci muszą mieć ukończone studya i egzamina Akademii Handlowej wzgl. Eksportowej Akademii. Przyjmuje się także zgłoszenia neofilologów dla języka polskiego, francuskiego, angielskiego i polonistów.
Pobory: Dyrektora kl. VII, nauczycie i z akademickiem wykształceniem kl. VIII, inni nauczyciele kl. kl. IX wzgl. kl. X pragmatyki.

Kl. VII.	Kl. VIII.	Kl. IX.	Kl. X.
9000·-	8000.—	7000 —	6000·—

1. płaca podstawowa,
2. dodatek starszeństwa za każdy rok służby 1/50 od 1.
3. dodatek dla żon 1/6 od 1 i 2 we wszystkich klas.
4. dodatek dla dzieci w klasie VII 1/30 w innych 1/25 od 1 i 2.
5. dodatek drożyźniany w kl. VII 15% w kl. VIII, IX. i X. 20% kwot pob. od 1—4.
6. dodatek na mieszkanie w kl. VII. 2000 — w innych kl. 1500. — mk.

Służbę spędzoną w publicznych szkołach zalicza się całą a to na lata starszeństwa i na emeryturę. Nadzwyczajne dodatki drożyźniane na razie w wysokości 50% ogólnych poborów (t. j. od sumy kwot pob. 1—6 we wszystkich klasach.)
Wnioski o nadanie posady z dołączeniem odpisów metryki urodzin, świadectw zawodowych i świadectwa zdrowia wystawionego przez powiatowego lekarza, krótkiego opisu dotychczasowej działalności z podaniem referencji prosimy nadsyłać do Magistratu Wydziału I. a (szkolnictwa). 1921

Nr. 7 miesięcznika MUZYKA i ŚPIEW Nr. 7 miesięcznika
prócz wielu innych rozpoczyna druk pracy p. t.:
TONACJE KOŚCIELNE
i ich zastosowanie praktyczne przy wykonywaniu muzyki kościelnej.
Niezbędne wiadomości dla organistów, uczących się i zwolenników śpiewu kościelnego.
Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Tomasza 35.
Prenumerata od półrocza do końca roku wynosi Mk 30·—.
Nra od 1—6 wyczerpano zupełnie, abonament rozpocząć można od N-ra 7-go (Lipiec).

Ważna Nowość!
WINCENTY LUTOSŁAWSKI.
Wojna wszechświatowa
i jej odległe przyczyny i skutki.
Cena wraz z dodatkiem Mk. 90.—
TREŚĆ: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie. — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. wiek). Galja i Germanja. — Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt. — Rewolucje antydynastyczne. — Walka klas. — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata. 1853

„LURION“
znana tania pasta do robienia w domu
poleca 1834
REIM-Ska zar. z o. odp.
Kraków-Rynek.

FLASZKI
z atramentu swojego wyrobu kupuje fabryka „Iskra i Karmański“ Kraków, Łobzowska 8. 1844

Bryczka
na resorach, nowa i 4 koła do lokomobili całe żelazne do sprzedania. Rompała, Bernardyńska l. 8. 1939

Już zostało otwarte jedyne w Polsce
BIURO
DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE
w Krakowie, ul. Długa 16.
Załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie. 1735

NA SPISZU
studya i teksty folklorystyczne Jana Grzegorzewskiego
wyszła nakładem 1823
KSIĘGARNI PODHALAŃSKIEJ w Zakopanem.
Cena Mk 30·—

Fortepiany, Piania, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1429

Naprawy „PRIMUSÓW“
naczyń blaszanych, lodowni pokojowych i restauracyjnych, dachów, dzwonków elektrycznych wodociągów
Wykonywa najspieszniej i najtaniej.
Wytwórnia przedmiotów metalowych 1520
Müller i Puchalski
Roboty i zlecenia przyjmuje Biuro miastowe: Rynek gł. 7-8, w podworcu (dawne Biuro „LOT“) lub Wytwórnia: ul. Czysta l. 14.

Biedna wdowa
z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N.“ dla Maryi K. Nędza stwierdzona

Zwierzchność gminna w Zakopanem
rozpisuje
KONKURS
na posadę sekretarza gminnego
Warunki:
1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowane życie,
3. kwalifikacye przepisane ustawą gminną z 3 lipca 1896 i rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 d. u. k. 88 i z 4 marca 1899 d. u. k. 34,
4. przynajmniej dwuletnia praktyka w samorządzie gminnym ewentualnie powiatowym Małopolski.
Prawnicy z egzaminami przedwojennymi mają pierwszeństwo.
Warunki płacy, odpowiadające normom urzędników państwowych, klasa płacy zależna od kwalifikacyi i lat służby.
Do podań dołączyć należy: 1902
a) metrykę chrztu,
b) świadectwo studyów i odbytej praktyki,
c) curriculum vitae,
d) ewentualne referencye znanych w państwie osobistości.
Podania wnosić należy do 31. 1920 r. na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.
Kozłowski w. r. naczelnik gminy.

SZCZAWNICA Szczawy alkaliczno-słone. (7 zdrojów)
Zakład inhalacyjny, łazienki. — Sporo jeszcze mieszkań wolnych. Stacya kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz. Komunikacya do obydwóch stacyi codzień autobusami Krak. Spółki automobilowej lub fiakrami. 1905

MYDŁO włoskie, oliwne „LOFARO SCURE“ ze znakiem „Topór“ i „Molino“ ze znakiem „Gwiazda“,
znane ze swej dobroci, nabyć można hurtownie w dowolnych ilościach od jednej skrzynki 50 kg. zwyż, jakoteż w ładunkach całowagonowych w Domu Importowym 1865
„BRACIA ROLNICCY“ Kraków, św. Jana 3.

Mapa ziem polskich
dająca śledzić przebieg akcyi na wschodzie z uwidocznieniem terenów plebiscytowych. 1866
Wykonanie staranne i przejrzyste.
Cena z przesyłką Mk 25.
Wysyła księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Zwierzchność gminna w Zakopanem
rozpisuje
KONKURS
na posadę gminnego urzędnika kasowego
Warunki:
1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowane życie,
3. kwalifikacye przepisane ustawą gminną z 3 lipca 1896 i rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 d. u. k. 88 i z 4 marca 1899 d. u. k. 34,
4. przynajmniej roczna praktyka w samorządzie gminnym ewentualnie powiatowym Małopolski.
Warunki płacy, odpowiadające normom urzędników państwowych, klasa płacy zależna od kwalifikacyi i lat służby.
Do podań dołączyć należy:
a) metrykę chrztu, 1903
b) świadectwa studyów i odbytej praktyki,
c) curriculum vitae,
d) ewentualne referencye znanych w państwie osobistości.
Podania wnosić należy do 31. 1920 r. na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.
Kozłowski w. r. naczelnik gminy.

Centralne biuro spedycyjne
Kraków założone w r. 1880. W. Bujański Kraków założone w r. 1880.
Andrzeja Potockiego 9. Telef. 3218. Biuro miastowe Rynek telef. 19.
Uskutecznia spedycye wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe, uskutecznia własnymi wozami meblowymi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnymi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 1854

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ“
Spółka z ogr. por.
Założ. przez Centr. org. roln.
Kraków, Wiślna 8. I. p.
Tel. 3588 1777
Wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju.
Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce.
Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. — (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe).
Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. —Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.